

Salvador
L. dz. 344/44
M. p. 28.12.44

- 1 -

RAPORT WOJSKOWO-PRASOWY

za czas od 10 do 20 grudnia 1944 roku.

30

Wpływ dn. 13. I. 1945

L. dz. 30/44

I. SYTUACJA W NIEMCZECH

1. Aresztowania w Nadrenii. Według wiadomości otrzymanych ze Szwajcarii i Szwecji, władze niemieckie aresztowały następujących wybitnych przemysłowców z Nadrenii i Westfalii:

- Albert VOEGLER, dr., - 67-letni prezes firmy "VEREINIGTE STAHLWERKE";
- Peter KLOECKNER - 81-letni prezes rady nadzorczej "KLOECKNER-KONZERN" oraz szeregu innych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu;
- SPRINGORUM, dr., - dyrektor "HOESCHWERKE", który przez długie lata był jednocześnie prezesem "LANGNAM-BERBAND", to zn. związku niemieckiego ciężkiego przemysłu;
- Franz HANIEL, dr., - jeden z najbardziej znanych wielkich przemysłowców Nadrenii.

Został aresztowany również piąty wielki przemysłowiec, którego nazwisko nie zostało jednak z całą dokładnością ustalone. Według jednych źródeł, ma to być:

- ROECHLING - współwłaściciel "ROECHLINGSCHE EISEN-und-STAHLWERKE".

Według drugich:

- LUEG, dr., - współwłaściciel firmy "LUEG-und HANIEL-KONZERN".

Wszyscy wyżej wymienieni odegrywali nader wybitną rolę zarówno za czasów Wilhelma II i Republiki Wejmarskiej, jak i w okresie regime'u nazistowskiego. Każdy z nich, a w szczególności dr. VOEGLER i Peter KLOECKNER, byli to królowie w swoim rodzaju o olbrzymim zasięgu władzy. Za pieniądze z ich kas można było kupić w Niemczech wszystko: fabryki, partje polityczne i ludzi.

Wszyscy oni dopomogli HITLEROWI do osiągnięcia władzy. /ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 18. XII. 1944/.

2. Teror Gestapo. Dziennik szwajcarski "ARBEITER-ZEITUNG" z dnia 21. X. 1944 podaje, że od dłuższego czasu odbywają się masowe egzekucje w mieście STUTTGART, na dziedzińcu budynku sądowego przy ulicy Urbanstrasse 18. Odbywają się one przy pomocy gilotyny 2 razy w tygodniu.

Osoba, która była uwięziona od dnia 9 września 1943 r. do końca listopada 1943 r., była świadkiem co najmniej 256 egzekucji na sza-

zyskowność za 1. 153/45

- 2 -

focie. Pomiędzy 35 ofiarami jednej egzekucji znajdowało się 11 wojskowych, 23 cywilów i 1 kobieta. Miało to miejsce w dniu 9 września. W dniach następnych stawało pod gilotyną od 17 do 25 skazanych dziennie. Cudzoziemców pomiędzy nimi nie było za wyjątkiem 3 czeskich oficerów i 2 czeskich profesorów.

W więzieniu znajduje się stale 50-70 osób skazanych na śmierć. Podczas egzekucji wszyscy skazani za wyjątkiem pierwszego muszą być świadkiem, jak pozbawione głów ciała są wrzucane do stojącej obok wielkiej skrzyni.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 17.XII.1944/.

3. Zagadnienie transportu. Naloty RAF oraz lotnictwa amerykańskiego spowodowały tak znaczną dezorganizację niemieckiego systemu transportowego, że HIMMLER widział się zmuszonym do wydania rozkazu, zabraniającego transportu drzewek i zabawek świątecznych.

Wn licznych miejscowościach odczuwa się brak kartofli i jarzyn wobec niemożności ich przewiezienia.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15.XII.1944/.

4. Ochrona pracy. W sposób szybki odbywa się w Niemczech likwidowanie resztek ustawodawstwa o ochronie pracy. Czas pracy przedłużany jest coraz bardziej, urlopy i dni odpoczynku są znoszone, a uposażenia obniżane w sposób arbitralny.

Ta "ofenzywa przeciwko stopie życiowej mas robotniczych" przyjęła tak wielkie rozmiary, że nawet prasa nazistowska uważała za konieczne wystosować ostrzeżenia pod adresem przedsiębiorców.

"VOELKISCHER BEOBACHTER" z dnia 11.X.1944, w artykule pt. "Rabunkowa gospodarka siłą roboczą" pisze:

"...Nasutek nowych zażaleń robotników jesteśmy zmuszeni ponownie zająć się tą sprawą. Wydaje się, iż niektórzy właściciele zakładów przemysłowych źle zrozumieli apel co do podwyższenia wydajności produkcji. W sposób arbitralny zarządzają oni zwiększenie ilości godzin pracy..."

W dalszym ciągu artykułu pismo domaga się interwencji władz w obronie robotników.

W praktyce władze niemieckie są skłonne podzielać raczej punkt widzenia pracodawców. Wskazuje na to m.in. zarządzenie Ministra Pracy w sprawie zażaleń co do nieregularnego wypłacania zarobków robotniczych. Z uwagi na brak personelu biurowego zezwolił on mianowicie, ażeby definitywne rozliczenia zarobków były realizowane co kwartał; w międzyczasie pracodawcy mają wypłacać robotnikom zaliczki na poczet zarobków.

Zagadnieniem powyższym zajmuje się również wiedeńskie wydanie "VOELKISCHER BEOBACHTER", które w artykule pt. "Realpolitiker" z dnia 15.X.1944 pisze:

"...Słyszysz się w dobie obecnej oświadczenia pewnych dziwnych ludzi, które mogą ich zaprowadzić na ławę oskarżonych przed sądy ludowe.

Panowie ci, którzy sami określają się, jako "Realpolitiker", ze łzami w oczach wspominają o dawnych czasach i uskarżają się na czasy obecne. Opisuja oni i

32

wychwalają dawne rzekome zdobycze społeczne, 48-godzinny tydzień pracy, płatne urlopy, działalność związków zawodowych..., a wszystko to nazywają "dobrymi starymi czasami" dla robotników..."

Pismo kwalifikuje owych "Realpolitiker" jako oportunistów i łowców politycznej koniunktury, którzy jeszcze stosunkowo niedawno podawali się za "dobrych, pocztliwych nazistów".
/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 20.XII.1944/.

5. Robotnicy cudzoziemscy. Obniżenie stopy życiowej robotników niemieckich odbywa się głównie dzięki masowemu zatrudnieniu przymusowych robotników cudzoziemskich, dzięki czemu praca "dobrowolnych" robotników traci coraz bardziej na znaczeniu.

Na początku 1943 roku na ogólną liczbę 24.081.000 robotników zatrudnionych w przemyśle niemieckim, było tylko 6.500.000 robotników cudzoziemskich. Od tego czasu szeregi "dobrowolnych" robotników przerzedzały się coraz bardziej na skutek ciągłych mobilizacji, natomiast liczba robotników cudzoziemskich podwoiła się.

Pismo "DER WESTDEUTSCHE BEOBACHTER" z dnia 23.IX.44 roku, komentując odezwę gen.EISENHOWER, oświadczyło:

"...Aljanci chcieliby obecnie 12.000.000 cudzoziemskich robotników zmobilizować przeciwko niemieckiej ludności cywilnej..."

"SVENSKA DAGBLADET" z dnia 25.X.44 przytacza następujące słowa niemieckiego dziennika "ANGRIFF":

"...W naszych fabrykach ok.20% personelu robotniczego składa się z cudzoziemców, jednakże odsetek ten dochodzi czasami do 80%".

Umowy, jakie zostały zawarte z cudzoziemskimi robotnikami, nie są w wielu wypadkach dotrzymywane. Wskazuje na to "HAMBURGER FREMDENBLATT", które w numerze z dnia 14.IX.44 pisze:

"...Zdarza się, iż robotnicy cudzoziemscy pracują na warunkach mniej korzystnych, niż to zostało z nimi ustalone..."

Pismo nawołuje przedsiębiorców do wypłacania robotnikom przyrzeczonych zarobków, gdyż w przeciwnym wypadku powoduje to znaczne niezadowolenie.

Pod koniec października 1944 roku zostało wydane zarządzenie Ministra Pracy Rzeszy, na podstawie którego robotnicy cudzoziemscy uzyskali prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej na wypadek choroby. Nie stosują się jednak do nich przepisy co do ubezpieczenia społecznego.

Obecnie sytuacja ich pogorszyła się znacznie, gdyż uważa się ich za niebezpiecznych wrogów wewnętrznych, których winno się trzymać pod zastrzonym nadzorem.

"GAZETTE DE LAUSANNE" z dnia 3.IX.44 pisze w tej sprawie:

"Dyscyplina we wszystkich obozach dla cudzoziemskich robotników uległa zaostrzeniu. W ubiegłym tygodniu stracono 12 cudzoziemskich robotników za rozpowszechnianie brytyjskiej propagandy radiowej. Często przeprowadza się domowe inspekcje w dniach odpoczynku. Poprzednio korzystali oni z jednego dnia odpoczynku na 2 tygodnie, obecnie jednak uległo to zmianie. Odebrano im wszystkie narzędzia, jakie mogły służyć jako broń; skonfiskowano nawet scyzoryki i kompasy..."

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 20.XII.1944/.

6. Przygotowania na wypadek klęski.
Niektóre państwa neutralne oddawna były już posądzane o to, że ułatwiają Niemcom ratowanie kapitałów "tylnymi drzwiami". Afery poselstw Costarica w Madrycie i w Lizbonie wskazują na to, że w akcji tej biorą również udział niektóre kraje aljanckie.

Znalezienie w wymienionych poselstwach wielkiej ilości fałszywych paszportów wskazuje na to, że naziści będą usiłowali uciekać do Ameryki. Poza to robią oni wszystko co mogą, ażeby uratować swe kapitały, posługując się przytem podstawionymi fałszywymi neutralnymi kupcami, którzy chcą również zarobić na klęsce niemieckiej.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 13.XII.44/.

II. WIADOMOŚCI Z RUMUNJI

Gospodarcze konsekwencje sojuszu z Niemcami. Bukareszteński dziennik "UNIVERSUL" z dnia 4.X.1944 pisze:

"Sojusz polityczny i militarny z Niemcami doprowadził nasz kraj do ruiny. Skutki 3-letniej współpracy gospodarczej były niemiernie fatalne, gdyż wydały one Rumunię na łaskę i niełaskę imperjalistycznych zamiarów Hitlera.

Układ gospodarczy z Niemcami, uzupełniony następnie przez umowę clearingową oraz o wypłatach i transferach, rozciągającą się na wszystkie państwa pod niemiecką okupacją, wydał bezapelacyjnie wszystkie ośrodki produkcji Rumunji do dyspozycji Rzeszy.

Nasze rolnictwo i nasz przemysł zostały objęte niemiecką "czterolatką", a jednocześnie rozpoczęła się pogoń niemiecka w kierunku wykupywania naturalnych bogactw i przedsiębiorstw przemysłowych.

Początkowo manipulacje te kryły się pod postacią udziału w mieszanych rumuńsko-niemieckich spółkach, następnie jednak przekazano bezpośrednio do rąk niemieckich tytuły własności wielkich przedsiębiorstw, eksploatację złóż naftowych, bogactw leśnych i tp.

"W ciągu jednego tylko roku od czasu wejścia w życie układu gospodarczego, zorganizowano 40 niemieckich, względnie "rumuńsko-niemieckich" koncernów.

nów, a w ~~tek~~ tej liczbie "Niemiecko-Rumuńska Spółkę Handlowo-Przemysłową dla Żelaza", w której udział koncernu "HERMAN GOERING WERKE" wynosił 75.000.000 lei.

"Tym samym celom służyła również "nacionalizacja" przedsiębiorstw żydowskich, która doprowadziła m.in. do olbrzymich afer korupcyjnych. Korzyści z tego osiągnęła tylko Rzesza, przelewając tytuły własności wielkich przedsiębiorstw w Siedmiogrodzie, w Banacie i na Bukowinie w ręce mniejszości niemieckiej. Nawet sam minister gospodarki krajowej, gen. POTOPEAU musiał przyznać, że "...nacionalizacja przedsiębiorstw w Rumunii oznaczała w rzeczywistości ich germanizację".

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 12.XII.1944/

III. WIADOMOŚCI Z BUŁGARJI

Konsekwencje gospodarcze i współpracy z Niemcami. Zagadnieniu temu został poświęcony w dniu 17.X.1944 r. specjalny odczyt w Radio Sofia, w którym zostało stwierdzone m.in.:

"W 1942 roku został podpisany przez delegata Rzeszy CLODIUS A i ministra spraw zagranicznych Bułgarji PCPOW A układ, wydający całą ekonomję Bułgarji w ręce Rzeszy.

Postanowienia układu stanowiły do tego stopnia tajemnicę, że nie zostały ujawnione nawet wobec odpowiedzialnych funkcjonariuszy ministerstwa handlu. Bułgarja musiała dostarczać Niemcom nie tylko swe nadwyżki eksportowe, lecz również zapasy środków żywności i tytoniu, niezbędne dla potrzeb własnej ludności.

W latach 1942-44 bułgarska kasa państwowa wydała 3.938 milionów lewów, nie otrzymując wzamian nic. Przewidziany w układzie import z Niemiec tkanin, odzienia, obuwia, nafty i soli nie istniał wcale. Podobnie też nie doszło do zapłacenia przez Rzeszę zaciągniętych długów.

Skutek był taki, iż doszło w Bułgarji do inflacji i do gwałtownej wyżki cen. Chłopi nie mogli oświetlać swych domów, gdyż brakło nafty, tak że nawet za kilogram masła nie można było kupić litra nafty. Nie byli też w stanie kupować obuwia i podków dla koni.

Robotnicy otrzymywali wyższe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, jednakże chodzili do pracy w łachmanach, ponieważ cena ubrania do pracy równała się 3-miesięcznemu wynagrodzeniu, a cena pary trzewików - jednomiesięcznemu. Niemcy zalały Bułgarję papierowymi pieniędzmi, lecz jednocześnie wydrenowały kraj z żywności i z tytoniu.

Za niemiecki dług w stosunku do Bułgarji możnaby kupić: 10.000.000 beczek nafty, 20.000 wagonów soli, 9.000.000 metrów tkaniny na odzież; 5.000.000

- 6 -
par trzewików i 20.000.000 podeszew gumowych".
/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 12.XII.1944/.

IV. WIADOMOŚCI Z JAPONII

Rozbudowa przemysłu japońskiego.
Japonia rozbudowuje obecnie swój przemysł w t.zw. "STREFIE WEWNĘTRZNEJ", składającej się z następujących 4 części:

- a/ Japonia właściwa
- b/ okupowane Chiny północne
- c/ Korea
- d/ Mandżuria.

W obrębie tej strefy Japonia ma zamiar stawić ostateczną kropę i dlatego przenosi tam systematycznie uprawy i gałęzie przemysłu z okupowanych bogatych terytoriów, leżących w obrębie t.zw. "strefy wspólnego dobrobytu azjatyckiego".

Rozbudowę przemysłu w "strefie wewnętrznej" charakteryzują następujące wytyczne:

- a/ nastawienie całego przemysłu tekstylnego na cele wojenne;
- b/ absolutne pierwszeństwo przemysłu lotniczego;
- c/ rozbudowa przemysłu metalurgicznego, w pierwszym rzędzie w zakresie lekkich metali i stopów żelaza.

Przemysł lotniczy produkuje głównie samoloty myśliwskie. Japonia twierdzi, że roczna produkcja samolotów wynosi 20.000.

Celem zastąpienia ropy malajskiej przeprowadza się na wielką skalę w "strefie wewnętrznej" rozbudowę produkcji ropy syntetycznej. Wobec trudności dostawy bauxytu z Indji Holenderskich, Japonia zorganizowała własny przemysł aluminiowy, posługując się glinami z północnych Chin i z Mandżurji.

Podobnie rozbudowuje się produkcja kauczuku syntetycznego.
/EL MUNDO z dnia 18.XII.1944/.

V. RÓŻNE

Ruch antybolszewicki - jak podają rozgłoszenia niemieckie - wzrasta coraz bardziej na Kaukazie i na Ukrainie, gdzie wybuchły rozruchy przeciwko przywódcom sowieckim. Podali to spadochroniarze sowieccy, wzięci do niewoli na Węgrzech, dodając iż wzrasta stale liczba zwolenników "wyzwolenia", pomimo nieustannych czystek.

Armia gen. WŁASOWA rozrasta się dzięki wstępowaniu do niej rosyjskich żołnierzy i chłopów.

/EL FEDERAL z dnia 13.XII.1944 - depesza specjalna - BERNO - Źródło proniemieckie/.

Ziska

38